

DZIENNIK LÓDZKI LÓDZKI

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CRNA 'RENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie Zł. 3.20
z dostawą do domu 3.50
na prowincji 3.50
za granicą 5.55
Cena pojedynczego egzemplarza
na całym obszarze Polski
15 groszy
na prowincjonalnych dwa: ca 18 gr.
Redakcja i Administracja
Lwów, Sykstuska. 21.
Tel. w dzień Nr. 24 — od godz.
10 wieczór 496.

NAKŁ. LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Gaże funkcyjnarjuszy państwowych na wrzesień

Wobec rosnącej drożyzny.

Zarządzenia rządu.

WARSZAWA, 25. 8. (Pat.). Niezwłocznie po swym przyjeździe do Warszawy premier Grabski, celem zapobieżenia dalszemu wzrostowi drożyzny odbył w ministerstwie skarbu konferencję. W rezultacie narad zdecydowano na razie wstrzymać wywóz żyta, oraz uregulować akcję kredytową dla umożliwienia utrzy-

mania cen mąki na poziomie 31, a ceny chleba na poziomie 34. Niewątpliwie, że nieurodzaj, jaki mamy w obecnym roku, spowodzi podrożenie niepożądane z tą samą siłą nieublagana, jak w innych krajach, niemniej jednak rząd nie dopuści do rozpętania się drożyzny ponad normy podyktowane koniecznością.

Robotnicy w walce z kapitałem.

WARSZAWA, 25. 8. (AW). W Zagłębiu Dąbrowskim odbyło się posiedzenie rad załogowych, na którym odrzucono żądania przemysłowców, dotyczące obniżenia płac i przedłużenia dnia pracy. We środę odbyć się ma wspólna konferencja przedstawicieli robotników i przemysłowców dla uzgodnienia kwestji.

WARSZAWA, 25. 8. (AW). W Łodzi przemysłowcy dążą do zmiany systemu pracy robotników. W tej sprawie odbędą się narady związków zawodowych.

Gaże funkcyjnarjuszy państwowych na wrzesień.

Jak ustalono mnożną na wrzesień.

WARSZAWA, 25. 8. (AW). Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego koszty utrzymania w Warszawie wzrosły w okresie od 16. lipca do 15. sierpnia rb. o 1,58 procent.

Ponieważ mnożna dla obliczania uposażenia urzędników państwowych na miesiąc sierpień rb powinna była wynosić ściśle 34,938 groszy, zatem — przy uwzględnieniu wyżej wymienionego wzrostu kosztów utrzymania — mnożna na wrzesień rb należało określić ściśle na 35,490 groszy.

Wobec tego, że ułamek powyższej cyfry jest niższy od 0,5 gr, mnożna więc na miesiąc wrzesień została ustalona na 35 gr.

10 proc. poborów bilonem.

WARSZAWA, 25. 8. (AW). Wobec dają-

cego się zauważyć braku bilonu metalowego w obiegu, Ministerstwo Skarbu uznało za pożądane dokonanie częściowej wypłaty pensji urzędniczych w dniu 1. września rb. bilonem.

Urzednicy otrzymają w bilonie 10-20 procent wynagrodzenia, zależnie od wysokości płacy.

Podatek dochodowy we wrześniu.

WARSZAWA, 25. 8. (AW). Ministerstwo Skarbu zarządziło, by pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w miesiącu wrześniu 1924 r. dokonany był w dotychczasowym trybie według skali ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu maju 1924 r.

O zabezpieczenie granic Polski i Francji.

PARYZ, 25. 8. (AW). Bawił tu w ostatnich tygodniach pułk. sztabu gen. Kasprzycki który przywiózł listy od min. gen. Sikorskiego do francuskiego min. wojny, gen. Nolleta i marszałka Focha. W listach poruszona była sprawa traktatu o wzajemnej pomocy, który

ma być dyskutowany na bieżącej sesji Ligi Narodów, oraz paktu gwarancyjnego, dotyczącego sprawy zabezpieczenia granic Polski i Francji. Poruszone były również sprawy, dotyczące traktatu wojskowego, łączącego oba państwa.

Nowy projekt powszechnego rozbrojenia.

BERLIN, 25. 8. (AW). Znany ekonomista niemiecki, dr. Edgar Stern Rubarth, który w swoim czasie był autorem jednego z projektów

uregulowania sprawy reparacji, wystąpił na łamach „Voss. Ztg.” z projektem stałego rozbrojenia. Domaga się on mianowicie, aby

wszystkie państwa Europy pozostawiły obywatelom swoim wolność sumienia i wolność zgłaszania swych przekonań pacyfistycznych. Obywatele tacy byłiby pomieszczeni na specjalnych listach i zwolnieni na całe życie od obowiązku służby wojskowej bez żadnych jednak ograniczeń ich praw obywatelskich. Autor sądzi, że instynkt zachowawczy, a częściowo pobudki ideowe spowodują gromadne zapisywanie się na listy niewalczących, co usunie groźbę nowej wojny.

II. wiceminister spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 25. 8. (tel. wI.). W najbliższym czasie zostanie mianowany drugi wiceminister spraw wewnętrznych, do którego zakresu działania będą należały wyłączenie sprawy kresów wschodnich. Na stanowisko to upatrzony jest delegat rządu w Wilnie, p. Roman, na miejsce jego przyszedłby wojewoda nowogrodzki p. Raczkiewicz.

Walka Egiptu z Anglią o Sudan.

WIEN, 25. 8. (Pat.). „N. Wiener Tagblatt” donosi z Londynu: Rząd egipski przesłał za pośrednictwem swego posła w Londynie odpowiedź na notę angielską w sprawie Sudanu, która brzmi jak następuje: Rząd egipski protestuje przeciwko wyrażeniu zawartemu w nocie angielskiej, uważając je za groźbę. Rząd egipski nie uzna praw angielskiego gubernatora w Sudanie do wydawania rozporządzeń, dotyczących armji egipskiej bez uprzedniego porozumienia z rządem egipskim.

Doraźna pomoc dla bezrobotnych.

WARSZAWA, 25. sierpnia. (A. W.) Jutro w min. pracy odbędzie się konferencja międzyministerjalna w sprawie doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

Skład komitetu dla sprawy odszkodowań.

LONDYN, 25. sierpnia. (Pat.) Jak donosi „Daily Tel.” w skład komitetu wysokich funkcyjnarjuszy przewidzianych w planie Davesa wejdą jeden Amerykanin, jako agent generalny dla sprawy odszkodowań, jeden Francuz dla spraw kolejowych, jeden Anglik jako kontrolor i po jednym Belgijczyk i Włoch dla spraw finansowych i dla spraw obligacji kolejowych i przemysłowych.

Unja międzyparlamentarna

BERNO SZWAJC. 24. sierpnia. (Pat.) Kongres międzyparlamentarnej unji obradować będzie do dnia 28. b. m. Do 26. b. m. posiedzenia odbywać się będą w Bernie, zaś 27. i 28. b. m. w Genewie.

Puszczuki.

Kraków, dnia 23. sierpnia.

Zdawało się, że gdy opróżnią się podwoje Sądu przysięgłych w Krakowie, gdy umilkną oskarżyciele i obrońcy, że po werdykcie, zapadnie zasłona na wypadki listopadowe. Lecz stało się inaczej; ci, którzy krzyczeli jak opętani o sprawiedliwy wyrok, mówili: nie chcemy zemsty, ale chcemy zadośćuczynienia sprawiedliwości, dziś czynią wrzask na całą Polskę. Przyszedł werdykt uwalniający wszystkich oskarżonych o udział w rozruchach, bo sędziowie przysięgli, ludzie różnych przekonań kierowali się jedynie sumieniem, a to nie pozwoliło zasądzić im ludzi niewinnych. Sędziowie jednogłośnie orzekli, że nie oskarżeni winni są zejść krakowskich, ale ci, którzy sprowadzili nieszczęście na całą Polskę, przez swoje nieudolne rządy.

Sprawiedliwości stało się zadość — a czy milczą ci, co żądali sprawiedliwości? Nie mogą znieść wyroku, boją się opinii i sumienia publicznego, które zwyciężyło w procesie krakowskim.

Chodzi chjenie o odwrócenie opinii, więc aż do zmęczenia szcują na sędziów przysięgłych, na znieawidzonych „krakauerów“, ba wyrok już wydali Nowaczyńscy: zburzyć w gruzy Kraków, by śladu nie zostało!?

Chjena nie przebiera w środkach, przewodniczącemu ławy sędziów przysięgłych p. Turkiewiczowi wypowiedziano pracę; miotają obelgi na wszystkich i wszystko, co krakowskie.

Wyrok w procesie listopadowym nie daje jeszcze ostatecznej satysfakcji — nie osądza bowiem na ławie oskarżonych sprawców zbrodni. Jest moralnym zadośćuczynieniem, że nie oskarżeni, nie PPS., ale oskarżyciel Sozański, który nie był pewnym, że ława przysięgłych wyda potępiający wyrok — poza sądem konszachtował, by zasądzić przynajmniej przywódców PPS.

Odwróciły się role, rozumieni ich wścokłość wiemy, że nie o sprawiedliwy wyrok im chodziło, lecz o zemstę, o zasądzenie PPS. Zamknąć przywódców, szczególnie postów, odebrać masie ich rzeczników walki bezwzględnej z rządem reakcyjnym. Chjena wie dobrze, że przed taką walką się nie cofniemy; wypadki listopadowe są dla niej groźnym ostrzeżeniem na przyszłość. Tow. Stańczyk zakończył obronę swoją również ostrzeżeniem, mówiąc, że „z każdym rządem, który pójdzie po linii rządu Chjena-Witosa, po linii zubożania i wyzysku

mas pracujących, który metodę bata będzie chciał stosować — Polska Partja Socjalistyczna zawsze potrafi z takim rządem się rozprawić“.

Gdy zechcą dojść ponownie do władzy, muszą to mieć na uwadze, dlatego werdykt przeszkodził być może nowemu paktowi. Mówią „uderz w stół, a nożyce się odezwią“. I jak na komendę Chjena i Witos ryczą na zgromadzeniach i w swych piśmiadłach oburzają się na niesprawiedliwy wyrok. No, bo jakżesz, nie może być niewinnych, musieli być sprawcy... więc kto?..

Widocznie wiedzą już kto i macą opinię, by własne plamy ukryć.

Pilno im do władzy, a tu wyrok sądowy tak bezwzględnie ich potępił. Dlatego nie mogą

milczeć, muszą się bronić poniewieraniem majestatu sądu.. Chcieli wrócić do władzy.

Skarb jest teraz pełny i to w złotej monecie — dopiero to było używanie. No, a pod pozorem „sanacji“ gospodarczej i oczywista „podniesienia majestatu Rzeczypospolitej“, który to majestat „obrazić, poniżyć, zdeptać prawo, oplwać gród Krakusa“ — miał werdykt sędziów przysięgłych w Krakowie. Pod takim płaszczkiem wszystkiego można dopiąć!

Klasa robotnicza, aby uchronić się przed takimi rządami, któreby godziły w jej byt — pamiętać musi słowa tow. Liebermana, że drugiego takiego rządu, jak Chjeno-Witosa, Polska by nie zniosła; po procesie krakowskim musimy zaprzysiądz, że do takiego rządu nie dopuścimy.

St. Bocjan.

—:—:—

Nacjonalistów niemieccy przeciw układowi londyńskiemu.

BERLIN 21. sierpnia. (Pat.) „Voss. Ztg.“ dowiaduje się, że na zebraniu niemiecko-narodowej frakcji parlamentarnej, Turpitz, prezydent parlamentu Wahlraff i prezydent Wirtembergii Basille, przemawiali na rzecz przyjęcia układu londyńskiego. Gdy okazało się, że większość zebranych jest przeciw układowi, wymienieni mowcy opuścili zebranie.

BERLIN 24. sierpnia. (Pat.) Na wczorajszym zebraniu przedstawiciele niemieckich związków politycznych z całych Niemiec, przemawiał hr. Westarp, który oświadczył, że korzyści z układu londyńskiego są pozorne i raczej pogarszają sytuację. Uchwalono rezolucję wypowiadającą się przeciw przyjęciu planu Davesa. Układ ma być odrzucony, tembardziej, że sprawa odpowiedzialności za wojnę, nie została przez

delegatów niemieckich w Londynie poruszona. Związek domaga się nadto rozwiązania parlamentu, przeprowadzenia nowych wyborów i przeprowadzenia wyboru nowego prezydenta Rzeszy.

BERNO SZWAJC. 24. sierpnia. (Pat.) Na wczorajszym posiedzeniu kongresu unji międzyparlamentarnej przemawiał między innymi b. kanderz niem. Wirth, który omówił głównie stosunki niemiecko-francuskie. Oświadczył on, że obowiązkiem demokratów niemieckich jest propagowanie idei porozumienia francusko-niemieckiego. W końcu zwrócił się do delegata francuskiego sen. Merlina ze słowami: „Podajmy sobie ręce do współpracy po jednej i drugiej stronie Renu“.

—:—:—

Ferment w armji greckiej.

LONDYN 24. sierpnia. (Pat.) Biuro Reutersa donosi z Aten: Komendant okrętu wojennego „Awerow“ Kolfaleksis będący kapitanem liniowym floty greckiej, który został skazany zaocznie na 2 miesiące więzienia, i któremu rząd zagroził, że uzna go za wyjątkowego z pod praw, jeżeli nie opuści okrętu i nie odda się do rozporządzenia ministra marynarki, odmówił temu żądaniu, oświadczając, że opuści okręt dopiero wtedy, gdy będzie uregulowana kwestja powrotu do służby dymisjonowanych oficerów marynarki. Liczba zwolenników Kolfaleksisa coraz bardziej wzrasta.

ATENY 24. sierpnia. (Pat.) Agencja ateńska do-

nosi: Z powodu sprzeciwienia się dyscyplinie kapitana Kolfaleksisa cała flota grecka otrzymała rozkaz zgromadzenia się przed arsenałem marynarki, gdzie ma być rozbrojona, jeżeli Kolfaleksis nie usłucha rozkazu opuszczenia okrętu.

Walki na pograniczu Palestyny.

LONDYN 24. sierpnia. (Pat.) Według nadeszłych wiadomości z Jerozolimy Wahabici zostali ostatecznie wypędzeni z Transjordanji. Wojska rządowe wspierane przez Beduinów wzięły do niewoli 200 jeńców. W zabitych i rannych stracili Wahabici przeszło 1000 ludzi.

ANTONI CZECHOW.

Opowieść nieznanego

(Metamorfoza rewolucjonisty).

Z rosyjskiego przełożył
Jan Parandowski.

(Ciąg dalszy).

Podczas szalonej jazdy zimny wiatr szczytał mnie w twarz, zapierał oddech. Zamknąwszy oczy, myślałem: jaka to wspaniała kobieta! Jak ona kocha! Teraz nawet bezużyteczne rzeczy zbierają na śmieciach i sprzedają je potem na cele dobroczynne, nawet potłuczone szkło ma swoją cenę i uważa się za dobry towar, a taki rzadki klejnot, jak miłość wyltwornej, młodej, niegłupiej i porządnej kobiety, idzie zupełnie na marne.

Pewien socjolog patrzył na wszelką występą żądę, jako na siłę, którą przy pomocy umiejętności można skierować ku dobru i pożytkowi, u nas zaś szlachetna, piękna namiętność rodzi się i zamiera, jako bezsiła, niemoc, bezcelowa, niezrozumiana, odrzucana, jako coś pospolitego i zbytecznego. Dlaczego?

Dorożki niespodzianie zatrzymały się. — Otworzyłem oczy i spostrzegłem, że stanęliśmy na ulicy Sergiewskiej koło wielkiej kamienicy, w której mieszkał Piekarski. Orłowi wysiadł i znikł w sieni. Po upływie jakichś pię-

18) ciu minut w drzwiach zjawił się lokaj Piekarskiego, bez czapki i krzyknął na mnie, klnąc i mróz:

— Ty głuchy, czy co? Odpraw sianie i ruszaj na górę. Wołają ciebie!

Nie rozumiejąc nic, poszedłem na drugie piętro.

Bywałem już nieraz w mieszkaniu Piekarskiego tj. stałem w przedpokoju, zaglądając do salonu, który po szarej, mroźnej ulicy oślepiał mnie blaskiem ram obrazów, bronzów i kosztownych mebli. Teraz wśród tego blasku dojrzałem Gruzina, Kukuszkina, a w chwili potem Orłowa.

— Posłuchaj, Stefanie — rzekł, zbliżając się do mnie. Zostanę tutaj do piątku lub soboty. Jeżeli będą jakieś depesze lub listy, przynos je tutaj. W domu naturalnie powiesz, że pojechałem i kazałem się kłaniać. Idź z Bogiem.

Kiedy wróciłem do domu, Zenejda Teodorówna, leżała w salonie na sofie i jadła gruszkę. Palila się tylko świeczka w kandelabrze.

— Nie spóźnił się pan do pociągu? — zapytała Zenejda Teodorówna.

— Nie, Kazał się kłaniać.

Poszedłem do swego pokoju i położyłem się, lecz wyteżałem myśl, aby zrozumieć, po co było to całe krętaństwo. Przecież tak tylko młokosy oszukują swoje kochanki. Czyż on, człowiek tak odcytany i myślący nie mógł znaleźć czegoś rozumniejszego. Przyznam się, że byłem lepszego mniemania o jego rozumie.

Pomyślałem, że jeżeliby on chciał oszukać swego ministra albo jakiegoś innego silnego człowieka, to zużyłby na to wiele energii i sztuki, tu zaś, ponieważ chodziło o oszukanie kobiety, wybrał to, co mu najpierw przyszło do głowy. Jeśli się powiedzie — dobrze, w przeciwnym zaś razie — niewielkie będzie nieszczęście; można będzie powtórnie łąć równie prosto i nędznie nie zaprzatając sobie zbytektem głowy.

O północy, kiedy na górnym piętrze nad nami, jakieś towarzystwo, oczekujące Nowego Roku zaczęło rozsuwać krzesła i krzyzczeć „hurra“! Zenejda Teodorówna zadzwoniła na mnie z pokoju tuż przy gabinecie. Zmięta była i zwiędła od długiego leżenia. Siedziała teraz przy stole i pisała coś na skrawku papieru.

— Trzeba będzie wysłać depeszę — rzekła z uśmiechem. Proszę pojechać zaraz na dworzec i zażądać, aby natychmiast wysłano.

Wyszedłszy na ulicę przeczytałem przy świetle latarni: „Z Nowym Rokiem, z nowym szczęściem. Depeszuj natychmiast, okropnie tęsknię. Minęła cała wieczność. Żal mi, że nie można posłać telegraficznie tysiąc pocałunków i moje serce w dodatku. Bądź wesoly, radość ty moja, Zina“.

Wysłałem tę depeszę, a nazajutrz oddałem jej pokwitowanie.

(C. d. n.).

—:—:—

Defraudanci podatkowi.

Władze skarbowe przychwyciły kilka wielkich firm górnośląskich na ukrywaniu swych majątków i dochodów, aby zapłacić mniejsze podatki. Jako znamienne stwierdzono, że w przedsiębiorstwie akcyjnym Hohenlohego, gdzie wiceprezesem rady nadzorczej jest poseł Korfanty zeznanie podatkowe, które okazało się fałszywym podpisał właśnie sam Korfanty, przywódca „chrześcijańskich robotników“ — wielki „patryjota“ i b. wiceprezes ministrów z osławionego rządu chjeno-piasta.

Prasa narodowa usiłuje te defraudacje podatkowe przypisać wrogiemu stosunkowi kapitalistów niemieckich G. Śląska do państwa polskiego, chociaż współudział Korfantego, dziś już magnata, nieskazitelność tego twierdzenia nieco zamazuje, chociaż niewątpliwie niemieckich magnatów górnośląskich o lojalność wobec państwa polskiego też posądzić nie można.

Ale niedawno pisaliśmy o rdzenie polskich defraudantach podatkowych, magnatach polskich, którzy swoje ruchome fortuny ulokowali w bankach zagranicznych i zataili je, aby od nich nie płacić podatku majątkowego. Wśród wymienionych wówczas magnatów defraudantów był też Adam hr. Zamojski.

Ów Zamojski jest osobistością w Warszawie b. znaną — to ozdoba reakcji polskiej. Dlatego endecka „Gazeta narodowa“, nie mogąc zaprzeczyć rewelacjom całej prasy, tak się odezwała:

„Zdziwiło nas figurujące na liście nazwisko Adama hr. Zamojskiego. Ten przecie, — zwłaszcza w ostatnich kilku latach, bierze nader czynny udział w życiu obywatelskim, jest protektorem wielu instytucji narodowych, przewodniczy jednej z najbardziej patriotycznych organizacji naszych, mianowicie zasłużonemu narodowi „Sokołowi“, jest nadto prezesem t. zw. „Zrzeszenia“ towarzystw polskich itp. — Adam hr. Zamojski, w charakterze przedstawiciela powyższych instytucji, reprezentuje nas często zagranicą, bierze udział w rozmaitych uroczystościach, komitetach itp., słowem jest czynny na polu obywatelskim.

Z tych oto powodów zdziwiło nas bardzo, powtarzamy, gdy spotkaliśmy i jego nazwisko wśród tych, co w tak niegodny sposób uchylają się od spełnienia obowiązków obywatelskich względem państwa.

Ze względu na rolę Adama hr. Zamojskiego w życiu społeczeństwa naszego, należy się od niego ogłosić wyjaśnienie tej sprawy. Prosimy więc o nie, dłuższe bowiem milczenie rzuci cię nie tylko na jego osobę, lecz i na te instytucje, których jest oficjalnym przedstawicielem.

I chociaż to żądanie wyjaśnienia wydrukowano 12 sierpnia do dnia dzisiejszego p. Adam Zamojski nie spełnił uprzejmej prośby — centralnego organu stromactwa, które zdołał dotąd nie dać wyjaśnienia, tymczasem „rzucił cię nie tylko na swoją osobę, lecz i na instytucje, których jest oficjalnym przedstawicielem“, a więc na „Sokół“, „Zrzeszenie“ towarzystw polskich i inne liczne instytucje „narodowe“, „których jest protektorem“.

Ale ten cię rzucił on już dawniej na siebie p. Adam Zamojski był w sztabie rosyjskim czasu wojny szefem służby szpiegowskiej rosyjskiej, skoncentrowanej w agencji Nord-Sud, przyczem funkcje te pełnił na skutek usilnych osobistych starań. Ponadto w całym świecie urzędowym rosyjskim słynął z gorszących skandali, szargających jego honor osobisty, i honor Polaka. Tenże p. Adam Zamojski traktowany był, z powodu niskiej służalności względem wpływowych generałów rosyjskich, z pogardą nawet przez oświeconych Rosjan. — To wszystko jednak nie przeszkadzało wcale, aby przewodniczył Sokołowi, reprezentował nas zagranicą.

Zapewne i teraz jeśli tylko p. Adam Zamojski przeleje coś niecoś z depozytów zagranicznych do endeckiej kasy partyjnej, będzie z honorami przywrócony do czei „narodowej“

Spadkobiercy rozboju carskiego.

Carat rosyjski chciał panować nad całą słowiańszczyzną, dlatego Moskwa była ostoją panslawizmu. A dzisiejsi bolszewicy spadkobiercy białego cara kontynuują sławę carską imperjalistyczną polityką.

Wszak maszerowali już na Warszawę, aby utracone już „prywiślenie“ przyłączyć z powrotem do „związku republik sowieckich“. Ta orientacja dziś komunistyczna zmierzająca do połączenia Polski z Rosją odpowiada starej orientacji esdeków (socjalnej dem. królestwa pol. i Litwy), którzy „fantazje“ niepodległościopopowców zwalczali tem, że z niepodległością Polski przemysł polski utraci rynki wschodnie, dlatego do niepodległej Polski nie należy dążyć...

Do jakiego stopnia dzisiejsza sowiecka Rosja uważa się za spadkobierczynię rozboju carskiego, świadczy Golgota delegatów Polski, wysyłanych do Rosji po odbiór zrabowanych w Polsce od czasów rozbiorów skarbów sztuki i bibliotek i t. d.

Bolszewicy bronią się przed oddaniem tych polskich wartości, aby nie uszczuplić rosyjskiego majątku narodowego, chociaż powiększonego przez carat drogą rabunku w Polsce.

Ostatnio aresztowano dwóch rzeczoznawców polskich (dr. Sochaniewicza), eksperci sowjeccy nie mogli dać sobie rady z wykrywaniem przez niego nadużyć przy zwrocie rękopisów z biblioteki Załuskich, więc prosto aresztowano go. Jest to niezmiernie zachęcające dla następców dra Sochaniewicza.

„Robotnik“ przypomina, że przesilenie na stanowisku prezesa delegacji polskiej w Komisji Rewakacyjnej, wywołane przez sowieckiego delegata Wojkowskiego, wobec niedoświadczenia naszego rządu chjeno-piastowskiego zakończono było ustąpieniem min. Olszewskiego. Jeszcze przed 1 i pół rokiem wykrył on kolosalne nadużycie bolszewików, którzy ewakuowane maszyny fabryki „Włochy“ puścili na spekulację.

Wojkowi „obraził się“ za zdemaskowanie tej sprawy na posiedzeniu Komisji i przerwał prace Komisji.

Incydentów na tle osobistym było więcej. Wojkowi próbował nawet oddać pod sąd dyrektora fabr. Rohn i Zieliński p. Zawadzkiego za wykrycie ukrytych przez bolszewików maszyn tej fabryki. Grożono mu karą śmierci, skończyło się naturalnie wycofaniem się z tej afery. W następstwie oskarżono gożąc też karą śmierci p. E. Chwałewika, iż chciał jakoby nabyć polskie pieczęcie „w celu wywołania konfliktu między Polską a Rosją“. Były to pieczęcie, należne nam na mocy uchwały Komisji, lecz przez bolszewików sprzedawane w sklepach starożytności. P. Chwałewik wykrył to nadużycie i Delegacja złożyła odpowiedni protest. Wojkowi zaś chciał się w jakikolwiek sposób pozbyć niewygodnego eksperta.

Jak widzimy bolszewicy w najbrutalniejszy sposób bronią skarbów rosyjskich, nagromadzonych przez carat drogą grabieży, aby nie z otrzymanego spadku nie uronić. A ponieważ bolszewicy nie chcą też płacić długów zaciąganych przez carat we Francji i Anglii, pragną widzieć zasłużyc na tytuł „pomnożycieli rosyjskiego majątku narodowego“. Pod tym względem w Rosji nie się nie zmieniło od Iwana Groźnego, czy rozputnej Katarzyny.

Votum zaufania dla Herriota.

PARYŻ. 24. sierpnia. (Pat.) Izba ukończywszy dyskusję nad ugodą londyńską, przyjęła wniosek o udzielenie votum zaufania rządowi 336 głosami przeciw 204 głosom.

Sprawy polsko-gdańskie przed Ligą Nar.

WARSZAWA. 24. sierpnia. (A. W.) Na porządek obrad Ligi Narodów w Genewie wejdą następujące sprawy, dotyczące interesów polsko-gdańskich, a wysuniętych przez senat w. m. Gdańska: 1) Sprawa wydalania obywateli gdańskich z Polski — jak wiadomo kwestję tę przesądziła decyzja Wysokiego komisarza Ligi narodów, przeciwko której senat gdański założył protest. 2) Sprawa obrony interesów obywateli gdańskich w Polsce. 3) Sprawa stacji dla przeladunku poczty pakunkowej w porcie gdańskim. Stacja powyższa znajduje się obecnie na Holmie i Polska chce ją zatrzymać w tem miejscu.

Konferencja min Skrzyńskiego z Herriotem.

WARSZAWA. 25. sierpnia. (A. W.) Minister spraw zagr. Skrzyński wyjechał wczoraj do Paryża, w towarzystwie kilku urzędników, gdzie odbędzie konferencję z Herriotem.

Żydzi na roli.

MOSKWA. 25. sierpnia. (A. W.) „Izwestija“ zamieszcza depeszę z Winnicy (na Podolu, według której zarówno organizacje żydowskie, jak i poszczególne żydzi, składają coraz więcej podań z prośbą o przesiedlenie z Podola do innych gubernji celem zajęcia się rolnictwem. Zdaniem „Izwestiji“ świadczy to o wzrastającym pociągu żydów do rolnictwa.

Angielska ocena sytuacji gospodarczej w Polsce.

Pismo angielskie „The Economist“ żywo interesuje się sytuacją gospodarczą Polski i w ostatnich dniach poraz drugi omawia obecne stosunki w Polsce nawiązując do trwającego jeszcze kryzysu w przemyśle.

„Chwila obecna jest punktem zwrotnym w całej finansowej rekonstrukcji Polski. O ile kryzys przemysłowy osiągnął swoje najwyższe stadium i oczekuje się poprawy jesienią, problem budżetowy obecnego roku należy uważać, jako prawie rozwiązany. — Należy dorzucić naturalnie, że wychodzi się z założenia, że nieprzewidziane wypadki nie nastąpią w sferze politycznej i że Polska nie zostanie zanętkojona przez swoich wschodnich lub zachodnich sąsiadów. Dla oparcia życia finansowego i gospodarczego kraju na zdrowej podstawie, dalsze oszczędności muszą być przez rząd przeprowadzone. Obniżenie cel, które zostało uskutecznione w stosunku do paru artykułów, jest koniecznością ze względu na obniżenie kosztów utrzymania i wskutek tego wzmożenie zdolności konkurencyjnej polskiego przemysłu na zagranicznych rynkach. Według wszelkiego prawdopodobieństwa mogłoby to być przeprowadzone bez zmniejszenia się wpływów państwa. Konsolidacja i reorganizacja prywatnych banków jest również wielkiego znaczenia, jak to komandor Hilton Young zaznaczył w swoim raporcie, również wszelkie możliwe środki powinny być przedsięwzięte celem doprowadzenia do bardziej zdrowego ustosunkowania cen detalicznych i hurtowych“!

Legjoniści a gen. Sikorski.

W związku z artykułem naszym z dnia 25. b. m. p. t.: „Legjoniści a gen. Sikorski“ i tendencyjnym komunikatem Agencji Wschodniej oraz analogicznym artykułem „Polski Zbrojny“ i „Kurjera Polskiego“ p. t.: „O konsolidację wojska“ Zarząd Okręgu Zw. Leg. we Lwowie komunikuje nam, że prezes Zarządu głównego płk. rez. Sławek Walery wcale nie zrezygnował, a był prezes dr. Stefanowski jest członkiem Zarządu głównego Zw. Leg. w Warszawie.

Jednocześnie Zarząd Okręgu lwowskiego ponowił pismem z dnia 24. b. m. podziękowanie wyrażone specjalną uchwałą posłowi Polakiewiczowi na Zjeździe lubelskim za Jego szczerze stanowisko i odniósł się z prośbą do Zarządu głównego, by tenże natychmiast rzetelnie sprostował tendencyjne, fałszywe komunikaty i artykuły emisariuszy p. Sikorskiego, jako całkowicie niezgodne z prawdą.

Tajemnicze sygnały z Marsa?

LONDYN, 24. 8. (Pat.). Jak donoszą z Kady, radiostacja w Point Grey zaobserwowała jakieś tajemnicze sygnały, nieznanne w żadnym kluczu radiotelegraficznym. O podobnych tajemniczych sygnałach donoszą również radiostacje angielskie. Poważni uczeni, jak sir Oliver Lodge i prof. Low sądzą jednak, że jeżeliby się nawet udało skomunikować z Marsem, to

forma życia na Marsie jest tak odrębna od życia na ziemi, że nie możnaby się spodziewać wyniku z usiłowań radiooperatorów. Prof. Low przypomina, że Mars jest planetą starszą od ziemi, a warunki atmosferyczne są tam tak różne, że wytworzyły się tam gatunki również całkiem odmienne od naszych.

—:—

Z kroniki samobójstw i nieszczęśliwych wypadków.

Lwów, 25. sierpnia.

Samobójstwo przy ul. Józefafa.

W mieszkaniu Karola Hamerwalda przy wymienionej ulicy pod l. 4, odebrał sobie życie 28-letni Eugeniusz Burghardt, introfikator w szkole kadeckiej, zamieszkały przy ul. Stawowej. Wczoraj popołudniu przyszedł on w odwiedziny do córki H. Stefani, a swej narzeczonej. Zapewne pomiędzy narzeczonymi musiało przyjść do jakiegoś nieporozumienia, gdyż w chwili, kiedy S. wyszła natoczyć szklankę wody z wodociągu, Burghardt siedząc w pobliżu okna, strzelił do siebie z bronią i runął na posadzkę.

O ratunku nie było mowy. Kula trafiła de-nata w serce i spowodowała śmierć jego po kilku minutach.

Na miejscu zjawił się lekarz Pogotowia ratunkowego i lekarz miejski dr. Wernicki. Po stwierdzeniu zgonu zwłoki zabrano do Zakładu medycyny sądowej. Powodem samobójstwa najprawdopodobniej była nieszczęśliwa miłość.

Na miejscu zjawił się również komisarz policji z oddziałem posterunkowych, celem usunięcia gapiów gromadzących się licznie na ulicy.

—:—

Śmierć wskutek popiecenia.

W ub. sobotę, o godzinie 9 wieczór, 20-cio letnia Cyla Katz w mieszkaniu swym przy ul. Kottarskiej pod l. 1. zapalała primus, aby przygotować wieczerzę. Z nieznanego powodu primus eksplodował, a paląca się nafta oblała suknię Katarzyny. Nieszczęsna momentalnie stanęła w płomieniach. Mąż jej Leon natychmiast pospieszył na ratunek i zdołał ugasić palące się szaty. Sam jednak silnie popiekł się w ręce. W Pogotowiu ratunkowym udzielono pomocy ofiarom wypadku. Katarzyna odwieziona do szpitala zmarła na drugi dzień w strasznych męczarniach.

Lot naokoło kuli ziemskiej.

LONDYN, 25. 8. (AW). Lotnicy amerykańscy, którzy rozpoczęli swą podróż od przelotu nad Oceanem Spokojnym, wczoraj obleciawszy kulę ziemską od zachodu na wschód, stanęli z powrotem na ziemi amerykańskiej. Lotnicy ustanowili rekord przebywając w 44 dniach lotu 33.000 klm. Do ostatecznego celu podróży dookoła świata — Waszyngtonu, lotnikom pozostało jeszcze około 3.500 klm.

—:—

Ameryka przeciw walkom byków.

LONDYN, 25. 8. (AW). Policja nowojorska aresztowała pod zarzutem znęcania się nad zwierzętami i okrucieństwa wszystkich torreadorów, którzy brali udział w przedstawieniu walki byków w Nowym Jorku. Dalsze przedstawienia wobec tego nie mogą się odbyć.

—:—

Zjazd śpiewacki w Hanowerze.

HANOWER, 25. sierpnia. (Pat.) Na 9 zjazd śpiewaków przybyło 40.000 śpiewaków. Na uroczystym otwarciu zjazdu w stadionie śpiewał chór złożony z 10.000 osób pod batutą prof. Wohlgemutha. Pochód śpiewaków udekorowanymi ulicami miasta trwał 4 godziny.

—:—

Trzy zgony wskutek zatrucia grzybami.

W Zadwórzcu, pow. przemysłańskiego, dzieci przetokowego kolejowego Romana Krzaczkowskiego nazbierały grzybów w lesie. Matka ich, Marja, sporządziła z nich potrawę, po której spożyciu dzieci wraz z nią zachorowały wśród objawów zatrucia. Najmłodsze dziecko zmarło wkrótce. Wobec tego przywieziono do szpitala we Lwowie 12-letniego Bronisława wraz z matką. Pomimo leczenia oboje zmarli w dwóch dniach.

—:—

Pobicia, zranienia, oraz ofiary nieszczęśliwych wypadków.

Na ulicy Rzeźnickiej o godz. 4 w nocy nieznanymi awanturnikami napadli na Ignacego Margulesa i zranili go nożem w plecy.

Leisor Binder zgłosił się w Pogotowiu ratunkowym z kontuzjami na głowie i piersiach.

Katarzynę Przybylską, rzeźniczkę, pewien awanturnik ciężko kontuzjował i pobił po głowie i rękach.

K Szewczyzna, rzeźnika, potratowała rozszalała krowa, zadając mu obrażenia wewnętrzne.

5-cio letni Aleksander Stachów spadł z I piętra i doznał wstrząsu mózgu, oraz złamania obojczyka.

Eugeniusz Frondziej, terminator piekarski, zgłosił się ze złamaną ręką i kontuzjowaną nogą. Leon Telech, upadłszy, złamał rękę.

Na „Kopytkowem“ wóz tramwajowy potrącił i zranił w głowę Dmytra Limpiewskiego z Rogoźna.

12-letni W. Tymczyszyn spadł z kasztanu na Wałach koło województwa i odniósł ciężkie obrażenia. Udzielono im pomocy w Pogotowiu ratunkowym.

—:—

Dżuma i cholera.

BERLIN, 25. 8. (AW). Gazeta „Dni“ donosi, że w gub. Astrachańskiej od 15. lipca do 10. sierpnia zarejestrowano 823 wypadków dżumy. Wypadków śmiertelnych było w tej liczbie 698. Cała gubernia podzielona jest na okręgi sanitarne pomiędzy którymi zaprowadzono kwarantannę.

ALLAHABAD (Indje), 25. 8. (Pat.). Cholera szerzy się w zastraszający sposób. Dotąd zanotowano 3.300 wypadków.

—:—

Próbna mobilizacja w Ameryce.

WIEDEN, 25. sierpnia. (A. W.) „N. Fr. Presse“ donosi, że dnia 12. września odbędzie się w Ameryce t. zw. „Dzień Obrony“ celem wypróbowania wojskowej organizacji Stanów Zjednoczonych. Koła państwowe zakładają ostre protesty przeciw próbie mobilizacyjnej.

Podobne wypróbowanie rezerw wojennych zamierza przeprowadzić również Japonia pod nazwą „Dnia Cwiczeń“.

—:—

Chiny a Liga Narodów.

PEKIN, 25. 8. (Pat.). W Izbie reprezentantów wniesiono wniosek, żądający wystąpienia Chin z Ligi Narodów, jeżeli na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów Chiny nie otrzymają z powrotem mandatu do Rady Ligi Narodów.

Skarb wydobyty z morza.

LONDYN, 25. 8. (Pat.). W tych dniach wydobyto z zatopionego w r. 1911 na Atlantyku parowca „Laurentio“ sztabę złota wartości 210.000 funtów szterl. Ogólna wartość wydobytego z okrętu złota i srebra wynosi 7 milionów funtów szterlingów.

Ze sportu.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A.

CZARNI — LECHIA 2 : 0 (0 : 0).

POLONIA (Przemyśl) — POGON (Lwów) 2 : 1 (0 : 0).

HASMONEA (Lwów) — REVERA (Stanisławów) 2 : 0 (0 : 0).

Niespodzianką wielką była porażka Pogoni w meczu z Polonią przemyską, wobec czego mistrzostwo klasy A. dla Pogoni jest zakwestjonowane.

Z Krakowa:

JUTRZENKA — CRACOVIA 2 : 1 (1 : 0).

WISLA — OLSZA 5 : 0 (3 : 0).

Różne.

NIEUDAŁE ZBIORY ŚWIATOWE. Według dotąd otrzymanych informacji, wszechświatowy urodzaj zbóż przewiduje się niższy niż w roku ubiegłym, przytem o ile chodzi o najważniejsze zboża handlu międzynarodowego tj. o pszenicę, wszechświatowy urodzaj będzie przypuszczalnie o 10 proc. niższy niż w roku ubiegłym. Wpłynęło na to przedewszystkiem zmniejszenie powierzchni obsianej w większości krajów, produkujących znaczne ilości pszenicy, a przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych, gdzie powierzchnia obsiana zmniejszyła się prawie o 7 procent.

Nadto w większości krajów środkowej i północnej Europy w r. b. spodziewana jest mniejsza przeciętna wydajność wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych zimny lub początku lata.

Wschód Europy został dotknięty klęską posuchy. Przewidywany ogólny zbiór ważniejszych zbóż w Rosji przy zwiększeniu powierzchni zasianej o 10 procent w stosunku do roku ubiegłego będzie jednakże o 10-12 procent niższy od ogólnego zbioru w r. 1923. Przewidywany zbiór hektara dla całej Rosji wynosi około 6 i pół quintali. W poszczególnych zaś rejonach, objętych kompletnym nieurodzajem, przeciętny zbiór z hektara nie przewyższa 1 i pół quintala.

SAMOBÓJSTWA MILIONERÓW. W Chicago William A. Field, przemysławiec, milioner, właściciel wielkiej fabryki przyborów do stereotypów, popełnił samobójstwo przez otworzenie kurków gazowych. Pani Field, spijająca w innym, podległym pokoju, nie umiała wyjaśnić przyczyny rozpaczliwego kroku. Jej mąż do ostatniego dnia czuł się w doskonałym stanie zdrowia, a jego interesy szły bez przerwy bardzo dobrze. Bardziej zrozumiałe są przyczyny, jakie skłoniły 58-letniego multimilionera Karola Wilkoxena do odebrania życia sobie i żonie. Prezes kolei żelaznych i wybitny kapitalista był bardzo słabego zdrowia. Władze sądowe otrzymały zeznania lekarzy, iż W. działał w przystępie obłędu. Naprzód zamordował żonę tłuczką od mięsa, zwłoki pociął brzytwą, sam zaś powiesił się na kurytarzu swego mieszkania.

PODRÓŻ ZEBRACZA ZNAKOMITEJ NIEGDYS ARTYSTKI. Słynna niegdyś wiedeńska artystka dramatyczna Helena Odillon, od kilku lat sparaliżowana pozostaje bez środków do życia. Obecnie w towarzystwie pielęgniarki zwiedza miejsca kuracyjne Niemiec i Bawarii, za pozwoleniem dyrekcji teatralnych w antrakcie okazuje się na scenach i wspiera na dwóch laskach, opowiada o swojej chorobie, sprzedając własne fotografie z dawnych, dobrych czasów.

Komunikat.

× DWUMIESIĘCZNY KURS JĘZYKA „ESPERANTO“ rozpocznie się 2 września 1924 r. w sali pracowników gminnych ul. Ormiańska 2 II p. i będzie trwał do końca października br. Nauka będzie się odbywać dwa razy tygodniowo od godz. 7-ej wieczorem. Opłata za cały kurs, wynosi 4 zł. — Wpisy i bliższe informacje tamże w Sekretarjacie w piątki od 7-9 wiecz i w niedzielę przedp. od 11 do 12 godz.

Czy przedłużenie dnia pracy ma wpływ na zwiększanie produkcji?

Kwestja kosztów produkcji w przemyśle nie schodzi ze szpałt dzienników, kapitalistycznych. Pisma te w sposób wrogi i pogardliwy odnoszą się do robotników, którzy uporem swym (właśnie!) przedłużają przesilenie, nie chcąc się zgodzić ani na przedłużenie godzin pracy, ani na obniżkę płac. Receptę nie nową, wskazuje p. Feliks Laskowski w „Kurierze Polskim“ zalecając pracę na akord! — Ponieważ jednak p. Laskowski bardzo dosadne argumenty przytacza na udowodnienie, że wysokość produkcji nie jest zależna od przedłużenia dnia roboczego, ale od całkiem innych czynników, powtarzamy te jego logiczne rozumowania, traktując propagowanie przez niego akordu, jako kiepski żart.

P. Laskowski pisze m. in.:

Przedłużenie dnia roboczego może wpłynąć na zwiększenie dziennej produkcji fabrycznej. Jeżeli zwiększeniu dnia roboczego odpowiada proporcjonalnie zwiększenie dziennego wynagrodzenia, koszt produkcji na jednostkę ulega niewielkiemu zmniejszeniu z powodu korzystniejszej repartycji tzn. kosztów ogólnych.

Jeżeli zwiększeniu dnia roboczego nie towarzyszy większa proporcjonalnie dzienna płaca, redukcja kosztu własnego jest znaczniejsza. Piszący te słowa ma przed sobą przykład kalkulacji, w którym koszty robocizny stanowią około 25 proc. całkowitego kosztu produkcji. Rachunek wykazuje, że przy przedłużeniu dnia roboczego o jedną godzinę, w pierwszym wypadku koszt produkcji obniży się o 0,03 proc. w drugim o 5,5 proc. Redukcja to znaczna, czy jednak wystarczająca? Czy będzie ona kluczem, który przed zwiększoną produkcją naszą otworzy rynek na oścież! Zwłaszcza, że to potanieńcie, wynikiem skutkiem zmniejszenia wynagrodzenia za godzinę pracy, opiera się na tem, pełnem iluzji, założeniu, że dodatkowa, narzucona robotnikowi dziewiąta godzina będzie równie owocną w wyniku, jak każda z dotychczasowych ośmiu.

Nie długością dnia roboczego góruje nad nami przemysł zagraniczny. Jeżeli (przykład konkretny) pewien projekt, wyprodukowany w Belgji kosztuje 25 franków, podczas kiedy za analogiczny żądają u nas 17 złotych, czyli bez mała 70 fr. belg., to nie dlatego, aby tam dzień roboczy trwał 22 godziny, lecz dlatego, że tam i tu mamy do czynienia z wydajnością rozmaitych stopni.

Co do wydajności, terminu, którego używanie stało się w ostatnich czasach modnem, należy się raz wreszcie porozumieć. Wydajność nie mierzy się długością dnia roboczego, jak chcą jedni, a nie jest dziełem zwiększonego wysiłku, jak chcą drudzy.

Wykonanie 100 tuzinów koszul przy produkcji ręcznej wymagało 1200 dni pracy; przy częściowym użytku maszyn 700 dni pracy, obecnie, przy niemal całkowitej produkcji maszynowej czas niezbędny nie przekracza 200 dni pracy. (Julien Hayem).

Sześciokrotnie zmniejszony czas pracy przy tym samym wyniku, sześciokrotnie zwiększony wynik przy tym samym czasie pracy — oto dzieło nie robotnika, lecz narzędzi i organizacji, dzieło tych co wynaleźli i udoskonalili maszyny, oraz tych co, oddając je do dyspozycji robotnika, nauczyli go posilkiwać się nimi w sposób właściwy.

Racjonalna, potęgująca wydajność ludzkiego wysiłku, organizacja, nawet w wypadkach gdzie zastosowanie maszynizmu nie może być bezgraniczne, nie spekuluje ani na zmęczeniu robotnika ani na długości dnia roboczego.

A oto prosty przykład (F. Gilbreth). Murarz dla ułożenia jednej cegły wykonywał 18 ruchów elementarnych, wśród których znajdowaliśmy ruch tak fatygujący, zwłaszcza, że często powtarzany, jak pochylanie i podnoszenie tułowia na wysokości 60 cm. — W tych warunkach produkcja na godzinę wynosiła 120 cegieł.

Sumienna obserwacja wykazała, że z tych 18 ruchów, co najmniej 13 było zbędnych, a wśród zbytecznych i wymieniona wyżej praca krzyżem.

Po uporządkowaniu badań i opracowaniu nowej metody pracy produkcja wzrosła do 350 cegieł na godzinę, kosztem nie zwiększonego, lecz zaoszczędzonego wysiłku. Dawniej ułożenie 120 cegieł wymagało 2.160 ruchów, a przy zmienionej metodzie pracy ułożenie 350 cegieł wymaga tylko 1.750. Poprzednio w ciągu 8-iu godzin robotnik był w stanie ułożyć 960 cegieł, przy nowym systemie i nowych warunkach

pracy ułożenie tej samej ilości mogło być dokonane w ciągu 2 i trzy czwarte godzin, nie intensywniejszej, bo pozbawionej najcięższych ruchów pracy. Wreszcie ośmiogodzinnej długości dnia roboczego odpowiadała poprzednio produkcja 960, a obecnie wzrosła ona do 2800 cegieł.

I znów widzimy, że jak w pierwszym przykładzie wydajność nie była dziełem robotnika, lecz umiejętnie zastosowanych maszyn, — tak znów tutaj zwiększona wydajność jest dziełem nie robotnika, lecz inteligentnego stosunku organizatora do danego zagadnienia pracy.

Rozważanie swe kończy p. Laskowski: Nie usiłujmy nie widzieć, że środek ciężkości zagadnienia pracy spoczywa nie w długości dnia roboczego i nie w zmniejszeniu wynagrodzenia za godzinę.

25-lecie Organizacji rob. introligatorskich.

W niedzielę obchodziła Organizacja robotników introligatorskich we Lwowie zaszczytną uroczystość 25-lecia swego istnienia, pracy i walki o lepsze jutro swych Towarzyszy pracy.

W zapelnionej po brzegi sali Organizacji drukarzy otworzył uroczysty poranek tow. Drewniak, powołując na przewodniczącego pierwszego wiceprezesa organizacji kol. Krzyżanowskiego i poświęcając gorące wspomnienie pośmiertne tym wszystkim, którzy kładli podwaliny organizacji, ale nie im dane patrzeć na owoce swej pracy.

Następnie chór drukarzy wykonał sprawnie kilka pieśni, a p. Stachurowa, córka robotnicy introligatorskiej oddeklamowała z zapalem Sieroszewskiego: „Czegoż chcą oni?“ Historyczny rys działalności organizacji nakreślił wymownie tow.

Antoni Drewniak niestrudzony tej organizacji orędownik i sternik.

Nastąpiły przemówienia delegatów bratnich organizacji robotniczych, a rozpoczął ich szereg tow. Szezyrek, który imieniem P. P. S. złożył wyrazy czci tym, którzy nad powstaniem i rozwojem tej placówki robotniczej pracowali, podnosząc niespożyte zasługi tow. Drewniaka, którego życie całe jest równocześnie historją zbiorowego życia robotników introligatorskich. Imieniem Rady Związków Zawodowych przemawiał tow. Żelaszkiewicz, drukarzy tow. Kusyk, krawców tow. Andreasik, pomocy drukarskiej tow. Mackówka, handlowców tow. Tunis i t. d. Odczytano liczne depeche od bratnich organizacji i towarzyszy.

Uroczystość zakończono zbiorową fotografią.

Zawiadowca parowozowni w Sokalu i jego sprawy.

Sokal, 23 sierpnia.

Na skutek zażaleń pracowników parowozowni na nadużycia służbowe p. Bekierskiego Zarząd Koła Z. Z. K. w Sokalu zwrócił się przez Zarząd okręgowy z tą sprawą do Dyrekcji PKP. we Lwowie. W krótkim czasie, bo już 19 sierpnia, został wysłany komisarz śledczy na miejsce, który — przyznać trzeba — gorliwie wziął się do pracy, gdyż w ciągu swego pobytu w Sokalu przesłuchał protokularnie 24 pracowników parowozowni. Stwierdzono, poza nadużyciami służbowymi, że p. B. zatrudnia pracowników w prywatnych swych robotach jako stróżów mimo, że nie on, ale skarb państwa ich opłaca między innymi p. dozorczyńce koszar parowozowych są stałymi prywatnymi służącymi tego pana.

W toku śledztwa wykryto wielkie nadużycia węglowe, z powodu czego państwo poniosło miliardowe straty.

W chyliłi objęcia tutejszej parowozowni p. naczelnik — tak się bowiem przedstawił chociaż nim nie jest — porządnego przyodziewku nie miał, a dzisiaj dzięki szafowaniu materjałem państwowym jakby swoją własnością posiada wcale zasobną fortunę, która w obecnych krytycznych czasach pozwala mu na zbyt-kołne nawet życie.

Zamało było p. B., hucznych zabaw domowych z muzyką, stać go i na wycieczkę po Bugu łódkami, obsługiwaniemi przez pracowników, będących w służbie, z orkiestrą, w towarzystwie inżynierów, profesorów gimnazjalnych, kupców handlujących wędlinami do gminnego lasu „Walawka“. Prowiant był odesłany trenem na miejsce zabawy. Proszę sobie wyobrazić, jakie wydatki pociągają za sobą w tych czasach takie zabawy w licznym towarzystwie. Czy z swej pensji opłaca je p. Bekierski, który w niespełna czterech latach w Sokalu „dorobił się“ przy licznej rodzinie ładnego majątku, posiada 4 sztuki bydła, barany, kozy, nierogaznę, drób bez liku, a wszystko tak dobrze wygląda, że możnaby na Targi wschodnie bez żadnego wstydu wprowadzić.

Od czasu objęcia urzędowania w Sokalu nie mógł sobie dobrać siły kancelaryjnej. —

Miał ich też bardzo dużo i przerzucał niemi jak starymi pantoflami, aż nareszcie znalazł dla siebie zyczliwą, przychylną i wygodną pisarkę, której też odwzajemnił się różnemi ulgami: zwalnia dla zrobienia jej bucików robotnika kolejowego ze służby, pozwala na to, że w czasie urzędowania owa pisarka baki zbija, prowadzi rozmówki, a wszelkie roboty należące do niej muszą wykonywać starsi palacze, zwrotniczy tutejszej parowozowni.

Wspomniany panek, dowiedziawszy się o śledztwie, prowadzonym przeciwko niemu, „zabrał się do pracy“ wspólnie ze swymi pupilkami i zaczyna straszyć pracowników, że źle zrobili, zeznając w protokule na niego, gdyż nie dobrze na tem wyjdą. Rzucą ponadto rozmaite oszczerstwa na pracowników, którzy mu się wydają bardziej podejrzani.

Ogół pracowników uprasza Dyrekcję P. K. P. we Lwowie o przyspieszenie i załatwienie sprawy wymienionego p. Bekierskiego, gdyż ostatni już czas, aby sprawiedliwość stało się zadość.

—:—:—

Jakie podatki płacić należy we wrześniu.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu wrześniu r. b. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) podatek od budynków: z dniem 30. września upływa termin płatności państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, przypadającego za okres od 1. czerwca do 30. września r. b.;

2) podatek przemysłowy: wpłaty miesięczne od obrotu osiągniętego w sierpniu r. b.;

3) podatek majątkowy: spłata I. części 2-giej raty podatku majątkowego płatnej w okresie od 10. września do 10. października r. b.;

4) nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu 1924 r. (A. W.).

—:—:—

Prowokowanie bezrobotnych — niszczenie skarbu państwa.

czyli gospodarka w fabryce tytoniu w Winnikach.

Wskutek zniszczenia wielkiego warsztatu pracy jakim była za czasów austriackich fabryka winnicza, kilkaset rodzin znalazło się bez środków do życia, gdyż wysokość zapotrzymania (prowizji), wyrażającej się do niedawna w kilku milionach marek miesięcznie, nie wystarczała nawet na kawałek suchego chleba.

Z niecierpliwością też oczekiwali ogół byłych pracowników tytoniowych uruchomienia fabryki, w przekonaniu, że w myśl zasady sprawiedliwości znajdują pracę przedewszystkiem ci pracownicy, którzy wyłącznie utrzymywali się z pracy rąk. Dzięki jednak samowoli Dyrekcji, która z dziwnym jakimś uporem przy przyjmowaniu do fabryki kieruje się przepisami, instrukcją austriackiej. W fabryce winniczej znajdują się ludzie mający kilku morgowe gospodarstwa w okolicznych wioskach, a cała prawie kolonia robotnicza zamieszkała w Winnikach pozostaje bez pracy, nie mając żadnych środków do życia, prócz nędznej prowizji, wypłacanej ze Skarbu Państwa. Przed kilku miesiącami, kilkuset bezrobotnych prowizjonistów wniosło memorjał do Generalnej Dyrekcji Monopolu tytoniowego w Warszawie, domagając się przyjęcia do pracy przez dalsze częściowe uruchomienie fabryki, przynajmniej w tym kierunku, który nie nastęca większych trudności, tj. dział wyrobów papierosów, lub zaprowadzenie drugiej tury tzw. szychty. Przed niedawnym czasem delegacja prowizjonistów otrzymała zapewnienie ze strony Generalnej Dyrekcji, że o ile tylko będą ku temu odpowiednie warunki, część bezrobotnych zostanie powołana do pracy, a przedewszystkiem ci, którzy najbardziej pracy tej potrzebują. Mimo tego zapewnienia prowizjonistów fabrycznych w ostatnich dniach zaniepokoiło w wysokim stopniu zarządzenie Dyrekcji, mocą którego pra-

cujący już w fabryce mają od 25. bm. począwszy pracować 10 godzin dziennie (!) Dyrekcja przyrzekła, że nadliczbowe dwie godziny będą osobno wynagradzane o 100 procent wyżej. Wobec takiego stanu rzeczy należałoby zapytać, dlaczego Generalna Dyrekcja w Warszawie daje przyrzeczenia bezrobotnym, a równocześnie wydaje zarządzenia dyrektorowi fabryki, uniemożliwiające zrealizowanie pierwszych zobowiązań. Jakiem prawem dyrekcja fabryki ośmiela się łamać ustawę o 8-godzinnym dniu pracy. Kto jej na to pozwolił. Czy do monopolu tytoniowego nie dotarło jeszcze złóżone w Sejmie oświadczenie p. prezesa ministrów Grabskiego, zapewniające utrzymanie w Polsce w całości zdobyczy socjalnych dla warstw pracujących? Jak śmie instytucja rządowa łamać ustawy i dawać przykład prywatnemu kapitałowi?

Jak nazwać gospodarkę w okresie sanacji skarbu i ogólnego bezrobocia, kiedy z niezrozumiałych powodów przedłuża się czas pracy dla kilkuset robotników o dwie godziny dziennie, wynagradzając ten czas 100-procentową podwyżką płacy, a równocześnie skarb państwa kilkuset bezrobotnym ukwalifikowanym prowizjonistom fabryki wypłacać musi prowizję miesięczną. Ostatnie zarządzenie trudno inaczej nazwać, jak tylko prowokacją bezrobotnych niszczeniem państwa.

Żądamy bezwzględnego poszanowania dla ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, powołania do pracy w fabryce prowizjonistów z pierwszeństwem dla żyjących z pracy rąk i nieposiadających żadnego majątku i jak najszybszego uruchomienia oddziału wyrobu papierosów, oraz wydania polskiej instrukcji o przyjmowaniu robotników (nie) do fabryki.

—:—:—

Rząd sowiecki o traktacie angielsko-rosyjskim.

Jak donosi „Rosta“ dnia 21. b. m. odbyło się posiedzenie sowieckiego moskiewskiego, na którym pp. Rakowski, Cziczirin i Kamieniew wygłosili przemówienie o traktacie rosyjsko-angielskim. P. Rakowski zreferował przebieg rokowań i treść układu i zakończył swoją relację tak:

Umowa nie jest zwycięstwem, gdyż opiera się na uwzględnieniu interesów stron obu, a nie jest narzucona przez jedną stronę drugiej. Jestem przekonany, że parlament angielski umowę zatwierdzi.

P. Cziczirin wygłosił dłuższe expose, w którym podkreślił likwidację zatargu dyplomatycznego Niemcami, wzmocnienie przyjaznych stosunków z Włochami i oświadczył, że obecnie Z. S. S. R. wychodzi na szeroką arenę polityki Oceanu Spokojnego.

Na zakończenie sowieci uchwalili, oczywiście jak zwykle jednomyślnie, rezolucję następującą:

„Sowieci moskiewski z zadowoleniem stwierdza, że umowa angielsko-rosyjska utrwała podstawowe zdobycze ekonomiczne rewolucji październikowej — anulowanie długów, nacjonalizację wielkiego przemysłu i ziemi. Udział czynny angielskiej partii robotniczej i związków zawodowych w osiągnięciu porozumienia jest początkiem praktycznej współpracy robotników angielskich i klas pracujących Z. S. S. R.“.

Propaganda za zakazem palenia tytoniu w Ameryce.

W Ameryce rozpoczęto propagandę, mającą na celu zaprowadzenie ustawowego zakazu palenia tytoniu. Liczba palących i palaczy tytoniu jest tam olbrzymia i wzrasta ciągle. Purytanie, agitujący gorliwie za tem, aby palenie tytoniu zostało zabronione, tak samo — jak zapijanie się alkoholem — powołują się na powagi lekarskie, wykazujące szkodliwe skutki palenia na system nerwowy, działanie serca i trawienie. Purytanów popierają damy amerykańskie, które nie pozwalają palić w swoich salonach i ogłaszają ten zakaz w prasie. Opozycjoniści, występujący przeciw tej propagandzie twierdzą, że argumenty gospodarcze i finansowe przemawiają przeciw zakazowi palenia. Ameryka jest ojczyzną najlepszych i najszlachetniejszych gatunków tytoniu, zażywających sławy światowej i opłacanych drogo. Tytoni z Virginji, Kuby, Jamaiki, Portorico i Havanny należy do najbardziej poszukiwanych. Same tylko Stany Zjednoczone w roku 1923 zebrały na 700.000 hektarach 6 milionów cetn. metr. tytoniu. Gdyby zaprowadzono zakaz palenia tytoniu, ponieśliby bardzo znaczne straty producenci i przemysł połączony z tytoniem. Także i straty państwa byłyby olbrzymie. Purytanie mimo to wszystko rozwijają coraz większą propagandę przeciw paleniu i mają nadzieję, że w niedługim czasie palenie tytoniu i cygar i życie tytoniu zabronione zostanie w całej Ameryce.

Reakcyjne Węgry poszukują kata!

Z Budapesztu donoszą:

Michał Bali, długoletni kat węgierski, który swymi masowymi egzekucjami po zgnieceniu rewolucji komunistycznej na Węgrzech zyskał sobie smutną sławę, zachorował przed dwoma laty na raka w żołądka, wobec czego egzekucje wykonywać musiał jego pomocnik, z zawodu rakarz. Obecnie ministerstwo sprawiedliwości wezwowało Baliego, aby wniósł podanie o „zwolnienie ze służby“, co Bali uczynił tem chętniej, gdyż po trzydziestoletnim „urzędowaniu“ należy mu się pełna emerytura.

Równocześnie ministerstwo w swym organie urzędowym rozpięło konkurs na posadę „królewsko-węgierskiego kata“ przyczem podało jako warunki przyjęcia: węgierskie obywatelstwo, pełne zdrowie i o ile możliwości młody wiek aby nowy kat mógł swe funkcje wykonywać przez jak najdłuższe lata.

Do ministerstwa wpłynęło już wiele podań, między innymi od pewnego kontrolora tramwajowego, który na poparcie swej prośby podaje, że podczas wojny jako kat wojskowy wyprawił na tamten świat około 500 ludzi.

Jak określać czynsz podstawowy?

W „Dzienniku Urzędowym Min. Sprawiedliwości“ ogłoszono następujący okólnik:

„Na zasadzie art. 5 ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11 kwietnia 1924 r. za podstawę do oznaczenia wysokości komornego służyć ma komorne płacone w czerwcu 1924 r. Jeżeli zaś wysokość ówczesnego komornego nie może być udowodniona, to kwestję tę rozstrzyga urząd rozjemczy albo sąd. Omówione wyżej rozstrzygnięcie sądu stanowić może jedynie tylko decyzja (orzeczenie) sądu, wydana w wyniku przeprowadzonego sporu. Natomiast określenie przez sąd (sędziego pokoju, sędziego śledczego) wysokości komornego, w związku z wykonywaniem władzy administracyjnej, bądź to na podstawie przedstawionych przez właściciela dowodów, bądź to w porozumieniu lub przeciw żądaniu właściciela, bądź też na podstawie zarządzonego w drodze administracyjnej oszacowania, nie ma znaczenia aktu, któryby ewentualnie powstała kwestja sporna załatwiał. Ustalane w ten sposób komorne podstawowe nie powinno być w żadnym wypadku wyższe od przeciętnego komornego, płaconego w danej miejscowości w czerwcu 1914 r., podlega zatwierdzeniu właściwej władzy asygnującej i może być podstawą jednostronnego oznaczenia czynszu, nie wyklucza jednakże wytoczenia powództwa przez właściciela. W każdym razie nie chcąc narazić się w myśl art. 11 ustęp 2 lit. a) i ustęp 3 ustawy o ochronie lokatorów na rozwiązanie umowy najmu, należy uiszczać niesporną część komornego w terminie ustawowym.

Minister Sprawiedliwości (—)
w z. Siennicki Podsekretarz
Stanu.

Tegoroczne urodzaje.

Główny Urząd Statystyczny komunikuje:

Według dotąd otrzymanych informacji, wszechświatowy urodzaj zbóż przewidyuje się niższy, niż w roku ubiegłym: przytem o ile chodzi o najważniejsze zboże handlu międzynarodowego — pszenicę, wszechświatowy urodzaj będzie przypuszczalnie o 10 proc. niższy od tegoż w r. ub. Wpłynęło na

to przedewszystkiem zmniejszenie powierzchni obsianej w większości krajów, produkujących znaczne ilości pszenicy, a przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych, gdzie powierzchnia obsiana zmniejszyła się prawie o 7 proc.

Nadto w większości krajów środkowej i północnej Europy w r. bież. spodziewana jest mniejsza przeciętna wydajność na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych zimy lub początku lata.

Wschód zaś Europy został dotknięty klęską posuchy. Przewidywany ogólny zbiór ważniejszych zbóż w Rosyjskiej Republice, przy zwiększeniu powierzchni zasianej o 10 proc. w stosunku do roku ub. będzie jednakże o 10—12 proc. niższy od ogólnego zbioru w r. 1923. Przeciętny zbiór hektara dla całej Rosji wynosi około 6 i pół kwintali. W poszczególnych zaś rejonach objętych kompletnym nieurodzajem — przeciętny zbiór z hektara nie przewyższa jeden do 1 i pół kwintala.

Z Ameryki również nadchodzą wiadomości o nieurodzaju. Tylko w jednej części Stanów Zjednoczonych w Nowej Anglii obliczają straty na kilkadziesiąt milionów dolarów.

Poszkodowani są przeważnie farmerzy Polacy, jak donoszą o tem dzienniki amerykańskie.

Klęskę spowodowała niesłychana przez 10 tygodni trwająca posucha. Wzmagają się pożary zagrod i lasów. Ucierpiały również plantacje tytoniu, pszczelnictwo, hodowla bydła, oraz ryb, które wyginęły z powodu zniżenia się poziomu rzek.

—:—:—

Różne.

W SPRAWIE ZASIŁKÓW DLA RODZIN SZEREGOWYCH. W związku z zdarzającymi się wypadkami czynienia starań o uzyskanie zasiłków dla rodzin szeregowych, odbywających obowiązkową służbę wojskową, władze wojskowe wyjaśniają, że dla rodzin takich szeregowych żaden zasiłek nie przysługuje. Zasiłek taki należy się jedynie rodzinom rezerwistów powołanych na ćwiczenia lub wskutek mobilizacji i częściowego uzupełnienia armji.

—:—:—

III. Zjazd związku robotn. przem. drzewn. w Polsce z siedzibą w Krakowie

odbędzie się w dniach 7 i 8. września w Krakowie (ul. Dunajewskiego 5, II. p.) Porządek dzienny zjazdu 1) Zagajenie i wybór prezydium. 2) Sprawozdanie kasowe. 3) Sprawozdanie Zarządu. 4) Wnioski komisji kontrolującej. 5) Wybór Zarządu centralnego, komisji kontrolującej i Sądu polubownego. 6) Ustalenie regulaminu wkładek i zapomóg. 7) Bezrobocie, a ustawa o bezrobociu 8) Organizacja. 9) Prasa. 10) Wolne wnioski.

Wszystkie oddziały, nie zalegające dłużej, niż 6 tygodni, mają prawo wysłać delegatów. Bliższe objaśnienia w okólnikach, rozślanych dnia 22. lipca b. r. Nazwiska delegatów, oraz zapotrzebowanie hoteli należy przysłać najdalej tydzień przed kongresem. Koszta delegacji pokrywają oddziały.

Za Zarząd Centralny: Kmiecik Michał, przewodniczący; Jaroszewski Bolesław, sekretarz

—:—:—

Komunikaty.

× LOKATORZY, SUBLOKATORZY! Niedziela, 31. sierpnia, 9. rano, sala kina Lew. masowe Zebranie Lokatorów m. Lwowa, z porządkiem dziennym: — konieczność i sposób rozbudowy miasta.

Wszyscy przyjdźcie powinni!

Zarząd i Wydział Tow. Ochr. Lokatorów.

× TOW. OCHRONY LOK. donosi wszystkim władzom, Dyr. Policji, Magistratowi, Komisarjatom dzielnic, p. Adwokatom, i wszystkim interesowanym, że telefon Tow. nowo-założony w lokalu Rynek 3 ma Nr. 20-97.

× W SPRAWIE UCZCZENIA PAMIĘCI ROMUALDA TRAUĞUTTA i wmurowania tablicy pamiątkowej odbędzie się posiedzenie Komitetu we środę 27 sierpnia 1924, w Ratuszu sala Magistratu o godz. 11-ej przedpoł.

Wobec sprawy żywej natury zapraszamy obywateli chcących wziąć udział w tym patriotycznym akcie o niezawodne przybycie.

—:—:—

Jakie są wpływy skarbowe?

Za 7 miesięcy r. b. wpłynęło 54,4 procent kwot preliminowanych na cały rok.

Poszczególne pozycje podatkowe dały wynik następujący;

Podatki bezpośrednie (nie licząc majątkowego) dały w ciągu 7-miu miesięcy r. b. 42,8 proc. kwoty preliminowanej na cały rok.

Podatki pośrednie dały w r. b. 62,4 proc. preliminarza całorocznego.

Cła dały w r. b. 95,2% preliminarza całorocznego.

Opłaty stemplowe dały w r. b. 79% preliminarza całorocznego.

Opłaty wywozowe dały w r. b. 92,1 proc. preliminarza całorocznego.

Monopole dały w r. b. 81,2 proc. preliminarza całorocznego.

—:—:—

Za wiersz milim. 1 szpaltowy zwykle za tekstem
Zł. —10. Nadesłane Zł. —30, w tekście Zł. —50.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł.—60. Drobne ogł. za słowo Zł.—08.
Komunikaty Zł.—40, zamiejscowe o 25% drożej.

ROK ZAŁOŻENIA 1881.

460

ALOJZY HÜBNER, LWÓW RYNEK 38

POLECA

FARBY, LAKIERY, OLIWY, BENZYNY
i ARTYKUŁY DOMOWO-GOSPODARCZE

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. SCHWARZ były sekundariusz szpitala powsz.
Lwów, Słowackiego 4, (na-
przeciw głównej poczty). Leczenie
płam, brodawek, włosów, elektroizją i lampą kwarcową
powrócił i podjął ponownie ordynację. 32

4 słowa zapamiętać sobie:
Zegarki - Gutterman
Sykstuska 14.

MŁYN na Bogdanówce otwarty
został pod nowym zarzą-
dem. — Przyjmuje zboże
na przemiał w każdej ilości.
46—3

NA RATY! 640— **NA RATY!**
Baczność!

Płaszcz gumowe zagran.
damskie i męskie w wielkim wyborze.

Ubrania meltonowe zł. 39.—
„ czysto kamgarnowe od „ 65.—
„ studenckie „ 25.—
Ragłany męskie od „ 36.—
Płaszcz damskie od „ 36.—
Kostjomy „ cena reklamowa „ 39.—

KOSZULE męskie we wielkim wyborze.

TABAK i Ska

Lwów, ul. ŁYCZAKOWSKA 8.

DRUKARNIA

Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego
WE LWOWIE

ul. Leona Sapiehy 77. — Telefon 496.

Wykonuje wszelkie druki dla Kas Chorych.

Księgi kontowe. Listy płatnicze.

Oddamy solidnemu warsztatowi **ROBOTY TOKARSKIE**
w metalu. »Stop«, Potockiego 22. 1—1

CZŁONKOWIE Kasy Chorych otrzymują na asygnaty najlep-
sze **OKULARY, CWIKIERY** tylko u firmy **SCHALL i EICHLER**
Lwów, pl. Marjański 7, pod Kawiarnią de la Paix, wejście przez
bramę — Ceny niższe, towar pierwszej jakości. 702—2

IZRAEL ROHRBERG urodzony w r. 1902 w Hubiczach,
unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez
P. K. U. Stryj. 706

Tartak parowy do sprzedania. Zgłoszenia Sylwe-
ster Jekel, Chlebowice wielkie,
powiat Bóbrka. 42—3

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną
przez P. K. U. Stryj na nazwisko Aleksander Ziemia.
Borysław. 700—3

Wpisy na Jednoroczny kurs handlowy żeński Mieczys-
ława Christofa prof. Państwowej Akademii han-
dlowej, Lwów, Wałowa 25, w miarę wolnego miejsca od
28. sierpnia codziennie od 10—12 i od 4—5. 50—3

KSIEGARNIA LUDOWA

Lwów, ul. Szajnochy 1. 2

POLECA DO MASOWEGO KOLPORTAŻU

PO CENACH ZNIŻONYCH:

KAUTSKY: Socjalizacja i rady robotnicze	— zł. 15 gr.
„ Od demokracji do niewolnictwa państwowego	1 „ 10 „
NIEDZIAŁKOWSKI: U źródeł bolszewizmu	— „ 50 „
DASZYŃSKI: Precz z reakcją!	— „ 15 „
„ Z burzliwej doby	— „ 30 „
LIBAŃSKI Quo vadis Polsko?	— „ 15 „
ZAKRZEWSKI: Na kresach	— „ 15 „
Dr. MEDICUS: Proletariat wobec kwestji lud- nościowej	— „ 15 „
DIAMAND: Obrazki londyńskie	— „ 15 „
BAUER: Bolszewizm a socjalna demokracja	1 „ — „
PRÓCHNIK: Dzieje chłopów w Polsce	1 „ — „
CZAPIŃSKI: Czarna ofenzywa	— „ 40 „
GRÜNWARD: Rady fabryczne i związki zaw.	— „ 15 „
COLLE MELLER: Socjalizm cechowy	— „ 15 „
CHMURNY: Ciernie śląskie	— „ 40 „
ENGELS: Zasady komunizmu	— „ 15 „
Pieśni robotnicze	— „ 60 „
BEZMASKI: Dlaczego jestem socjalistką	— „ 15 „

**Wykonuje wszelkie zamówienia w zakres księgarstwa wcho-
dzące. — Przy większych zamówieniach rabat.**